

Jeden dzień z życia naszej rodziny: jak przeżyć i nie zwariować.

Mam na imię Sofi i od urodzenia mieszkam w Poznaniu. Jestem zwyczajną dziewczynką która w tym roku kończy 9 lat. Moja rodzina liczy 5 osób: dwie mamy i trójka dzieci. Siostra Klara i brat Michał to ośmioletnie bliźniaki. Chodzimy razem do jednej szkoły, ale do różnych klas. Bliźniaki chodzą do pierwszej a ja do drugiej. Mój brat jest bardzo denerwujący bo ciągle coś ode mnie chce a siostra jest dowcipna, dlatego że wieczorem mojemu bratu podkłada żelową żabę. Też było śmieszne kiedy Klara wzięła szczyptę soli i posypała nią szczoteczkę Michała. Wrzeszczał wniebogłosy!

Dzień w naszej rodzinie jest bardzo głośny, bo codziennie słyszy się wrzask: - Mamo! Mamo! Michał! Daj mu karę! - Michał jest najbardziej złośliwy według mnie.

W sobotę rano obudziła mnie rozmowa mamy Kasandry z Michałem i z Klarą siedzących w pokoju Michała. Wstałam z łóżka i poszłam do pokoju w którym ciągnęła się rozmowa.

- Klara, obudziłaś Sofi? - spytała mama Kasandra.

- Nie! - prychnęła Klara.

- A ty Michale?

- Yyy... Nie!

- Słyszałam krzyk - powiedziałam. Mama Kasandra nie miała ochoty ciągnąć tropu „kto wrzasnął?”. Klara spytała się, czy może pooglądać bajkę na telewizorze. Mama Kasandra tylko powiedziała: tak. Zaczął się wyścig o pilota. Pędziliśmy z łopotem po schodach, wszyscy w ciemności poszukiwali jednej zdobyczy. Klara chwyciła leżący przedmiot i skoczyła na kanapę. - Tylko nie syreny! - jęknął Michał. - Ależ będą, bo to mój dzień wybierania na Netflixie - odpowiedziała mu Klara. Klara nacisnęła guzik i zaczęły lecieć „Syreny”. Michał pobiegł do mamy naskarżyć. Mama spytała Michała czy nie wie, że dziś jest dzień wybierania Klary?

- Hmm... Wiem!

- To nie diskutuj!

Michał chcąc nie chcąc oglądał „Syreny”, które ja i Klara bardzo lubimy. Michał spytał Klarę ile to nudziarstwo trwa. Klara powiedziała, że mu nie powie. Michał wściekły pobiegł na górę i wziął telefon mamy Agi. Michał

włączył komórkę i wcisnął mikrofon w Internecie i zaczął mówić: - filmiki Minecraft, filmiki Minecraft.

Jak Klara lub ja puszczały Syreny zawsze pisze to samo. Podeszłam do niego zobaczyć czy puścił coś ciekawego. Teraz puścił coś o słodkich liskach. Usiadłam koło niego, bo tak naprawdę ja też jak on gram w Minecraft. Czasami te filmiki się przydają do grania. Z nich dowiedziałam się, że misie polarne jak mają małe miśki to zaczynają cię atakować. Mama Aga wreszcie wstała. Zaczęła pytać każdego czy widział jej komórkę. Było to dobrze widać ze schodów.

Wiedziałam, że Michał ma komórkę mamy Agi, ale nie chciałam na niego naskarżyć, bo sama oglądałam to co on. Po cichutku zeszałam na dół i usiadłam na kanapie koło Klary. Mama Aga spojrzała na zegarek.

- Już oglądacie dwie godziny! - powiedziała. Podeszła do Klary i zabrała jej pilota i wyłączyła telewizor. Zrobiło się cicho i było słychać Michała z telefonem. Mama Aga podeszła do Michała i wzięła mu telefon.

- Ubierzcie się! - powiedziała mama. Pobiegliśmy z łopotem ubrać się. Potem pobawiliśmy się lego. Jak mamy się ubrały, zaczęliśmy się pakować nad jezioro. Wzięłam strój kąpielowy i wiaderko. Zapakowaliśmy się i wsiedliśmy do auta. Do Sierakowa jechaliśmy 40 minut. Zabraliśmy rzeczy i poszliśmy na plażę. Na miejscu mamy kupiły nam lody. Po lodach, pobiegliśmy zamoczyć się do kolan w jeziorze i zbudować małe jeziorko, w którym się wypluskaliśmy. Nagle podeszła jakaś dziewczynka. Miała na imię Magda i wraz z nami dokończyła piaskowe mury. Zrobiło się późno i musieliśmy wrócić do domu. Po przyjechaniu wykąpaliliśmy się w wannie i poszliśmy spać. Nie mogłam zasnąć mimo tego, że mama puściła „Pusię”. „Pusia” to moja ulubiona bajka grajka. Dobranoc!

Zosia, lat 8